Nr. 121 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnemi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 17-go października 1935 r.

Wojna włosko-abisyńska

Trzeba to przyznać, że w powodzi najrozmaitszych wiadomości, nadchodzących z pola walki w Abisynji, trudno dokładnie zorjentować się o przebiegu i wyniku poszczególnych epizodów i bitw. Wiadomości te są bowiem niejednokrotnie tak sprzeczne z sobą, że dopiero kilka następnych dni przynosi rozwiązanie, jaki właściwie przebieg i wynik miały poszczególne bitwy.

Z dotychczasowych wiadomości wynika jednak niezbicie, że wojska włoskie, pomimo bohaterskiej postawy wojsk abisyńskich, dzięki swej technice powoli posuwają się naprzód, każdy jednak krok okupując wielkiemi stratami. Przytem lotnictwo włoskie w barbarzyński wprost sposób daje się we znaki spokojnej ludności abisyńskiej, burząc i niszcząc bombami wsie i miasta.

Tak w świetle rzeczywistości wyglądają domagania się Mussoliniego, by oddano mu mandat nad Abisynją, by mógł tam nieść światło cywilizacji.

ABISYNJA PRZYGOTOWUJE KONTROFENSYWĘ.

Z Addis Abeby donoszą: W kołach rządowych twierdzą, że trzy armje, na czele których stoją: Ras Seyoum, Ras Kassa i Ras Ruchi, połączyły się ze sobą i przygotowują się do kontrofensywy. Połączone siły abisyńskie liczą przeszło 100.000 żołnierzy. Abisyńczycy zmierzają do okrążenia Włochów pod Aduą. Główne bitwy będą stoczone w dolinie rzeki Mareb. Ofensywa abisyńska jest przygotowywana bardzo starannie.

Lotnicy włoscy zrzucają bomby w znacznej ilości na pozycje abisyńskie. Prowadzą oni szczególnie ożywioną działalność na froncie południowym. Cesarz Haile Selassie bawi wciąż jeszcze w Addis Abebie, natomiast minister wojny Ras Mulugeta znajduje się w Dessie, która jest główną kwaterą księcia następcy tronu.

TRUDNOŚCI APROWIZACYJNE ARMJI WŁOSKIEJ.

Główne zagadnienie, nad którego rozwiązaniem pracują włoskie władze wojskowe, polega na trudności zaopatrywania armji, znajdującej się na terenach okupowanych. Trudne warunki terenowe męczą ludzi i zwierzęta oraz zużywają środki komunikacyjne. Nieprzyjaciel stale unika przyjmowania bitew.

Wojska włoskie posuwają się w ciągłem pogotowiu do walki, gdyż starcia są zawsze nieprzewidziane i krótkie.

Nie ulega wątpliwości, że dowództwo abisyńskie pragnie wciągnąć Włochów wgłąb kraju, aby jaknajbardziej utrudnić akcję zaopatrywania. Teren okupowany przez wojska włoskie wynosi obec[illegible] 4 tys. km kw.

ZDRADA JEDNEGO Z WODZÓW ABISYŃSKICH.

Jak podaje komunikat włoski, Ras Haile Seilassie Gugsa, naczelnik prowincji Tigre wschodnie, poddał się wraz z kilku tysiącami ludzi gen. Santini. Nieco później ras Kassa Araza przeszedł wraz ze swemi ludźmi na stronę Włochów.

Szczegóły tej zdrady są następujące: dwaj wysłannicy Ras Gugsy zjawili się z białymi sztandarami przed linjami włoskiemi, prosząc o rozmowę z gen. Santini. Stawieni przed generałem wręczyli mu pismo Gugsy, w którem oświadcza on, że nie chce być uważany jako jeniec i pragnie współpracować z wojskami włoskiemi. Do faktu poddania się Gugsy przywiązują wielkie znaczenie.

Z pośród 12 tysięcy wojowników, którymi dowodził Ras Gugsa, poszła za zdrajcą tylko 1.500 ludzi. Wraz z Gugsu przeszedł na stronę Włochów jego podwładny Dagame z tysiącem żołnierzy.

MARSZ DO CENTRUM ABISYNJI.

Agencja Reutera donosi z Dżibuti, na podstawie informacji ze źródeł włoskich, że 3 kolumny włoskie posuwają się stale naprzód, celem połączenia się w centralnej części Abisynji z wojskami północy.

Europejscy funkcjonarjusze kolei Dżibuti—Addis Abeba są przekonani, że linja kolejowa zostanie przecięta i Addis Abeba w bliskiej przyszłości będzie odcięta od świata.

WŁOSI ZACZĘLI STOSOWAĆ GAZY TRUJĄCE.

Głównowodzący siłami abisyńskiemi na froncie południowym, który wraz ze sztabem znajduje się w Harrarze, ogłosił odezwę do wojska, w której jest, między innemi, powiedziane, że Włosi zaczęli stosować gazy trujące. Jest to środek niezwykle groźny w swem okrucieństwie. Gdyby wojna była prowadzona w równych warunkach, nie byłoby cienia wątpliwości co do jej wyników. Użycie gazów trujących powinno otworzyć oczy abisyńczyków na niebezpieczeństwo wojny oraz na zadania, które stoją przed armją.

WŁOSCY SOMALIŚCI PRZECHODZĄ DO ARMJI ABISYŃSKIEJ.

W kołach abisyńskich w Addis-Abebie rozeszła się pogłoska, że Amatari, wódz włoskich oddziałów somalijskich, przeszedł na stronę Abisynji wraz z dwoma tysiącami partyzantów. Liczni Somaliści dezertują z szeregów włoskich.

Obrona przeciwlotnicza Harraru, gdzie mieści się sztab południowego frontu abisyńskitgo, jest wzmacniana przez ustawianie licznych dział na okolicznych wzgórzach.

CZYJA JEST ADUA?

Wszystkie ostatnie doniesienia z terenu wojny stwierdzają, że na froncie północnym panował w sobotę i niedzielę względny spokój. — Większych utarczek nigdzie nie stoczono.

Komunikaty abisyńskie mówią, iż Adua znajduje się obecnie całkowicie w rękach wojsk rasa Seyuma, które nawet jakoby posunęły się już o 10 km za Aduę, maszerując w kierunku Erytrei, niezatrzymywane w tym punkcie przez oszołomione ostatnim atakiem na Aduę wojska włoskie.

Całkowicie sprzeczne z temi informacjami brzmią oficjalne doniesienia włoskie, stwierdzające, iż do Adui przeniesione już zostało włoskie dowództwo frontu północnego, a na południe od Adui oddziały włoskie stoczyły kilka drobnych lecz zwycięskich potyczek z nieprzyjacielem.

Zmiana rządu

W sobotę, o godz. 14 odbyło się pod przewodnictwem premjera Sławka posiedzenie Rady Ministrów, w wyniku którego wysłano na Zamek prośbę o dymisję całego rządu. Pan Prezydent Rzplitej dymisję przyjął, polecając równocześnie dotychczasowym ministrom pełnienie funkcyj aż do uformowania nowego rządu.

Następnie p. **Prezydent Rzplitej polecił misję utworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu ministrowi spraw wewnętrznych Marjanowi Zyndram Kościałkowskiemu.** Pan Kościałkowski misję przyjął.

W niedzielę, w godzinach południowych premjer Kościałkowski przedłożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej listę nowego rządu, zaś o godz. 17.20 członkowie nowego gabinetu złożyli na Zamku przysięgę na ręce p. Prezydenta.

Skład nowego rządu

Premjer — Marjan Zyndram Kościałkowski,

sprawy wewnętrzne — Władysław Raczkiewicz,

sprawy zagraniczne — Józef Beck,

sprawy wojskowe — gen. Tad. Kasprzycki;

skarb — Eugenjusz Kwiatkowski,

sprawiedliwość — Czesław Michałowski;

oświata — prof. Chyliński Konstanty;

min. reform rolnych — Poniatowski Juljusz;

minister komunikacji — Michał Butkiewicz,

przemysł i handel — gen. Roman Górecki,

opieka społeczna — Władysław Jaszczołt,

poczta i telegraf — Emil Kaliński,

Komisje Ligi

pracują nad sankcjami

Pomimo pozornej obojętności i spokoju jaki wykazują Włochy wobec jednomyślnej uchwały Ligi Narodów o zastosowaniu wobec nich sankcyj, to jednak wprowadzenie sankcyj w życie może bardzo paskudnie popsuć wszystkie szyki Włochom.

A komitety i podkomitety wyłonione przez Ligę Naarodów dla opracowania sankcyj gospodarczych i finansowych pracują nad ustaleniem środków jakie mają być zastósowane wobec Włoch, by zmusić je do zaprzestania działań wojennych w Abisynji.

Komitet ogólny ustalił już projekt środków gospodarczych jakie mają być zastosowane, a więc:

1) Zakaz udzielania Włochom jakichkolwiek kredytów lub pożyczek; 2) zakaz przywozu towarów włoskich do krajów innych; 3) zakaz wywozu do Włoch pewnych towarów, niezbędnych dla przemysłu wojennego i 4) uchylenie zakazu wywozu broni i amunicji do Abisynji.

Włochy już protestują

W związku z uchwałą zakazu przywozu broni do Włoch, do sekretarjatu Ligi Narodów nadeszła nota włoskiego sekretarza stanu Suvicha, w której z naciskiem podniesiono protest przeciw uchwaleniu w piątek przez konferencję sankcyjną zakazowi wywozu broni do Włoch.

Nie przystoi

Zbliża się termin płatności podatków, upływa okres zawieszonych częściowo egzekucji w rolnictwie, ceny płodów rolnych po chwilowej zwyżce spadają nadal. Katastrofa gospodarcza wsi pogłębia się. Kartele swą rabunkową polityką roztwierają coraz szerzej nożyce cen artykułów rolnych i przemysłowych.

Klęska bezrobocia szaleje, topiąc w bezgranicznej nędzy nietylko bezrobotnych ośrodków miejskich i przemysłowych, ale miljony bezrobotnych wsi.

Na terenie szkolnictwa katastrofa; prawie miljon dzieci nie znalazło miejsca w szkole.

Samorząd leży.

Wojna włosko-abisyńska — naprężone stosunki polityczne w Europie, — chmury gromadzące się nad Polską; — niewiadoma polskiej polityki zagranicznej.

W takiej chwili zbiera się Sejm i Senat, powołany w ostatnich wyborach, obdarzony zaufaniem niecałych 20% Polaków.

Spodziewać się należało, że zbierając się w takiej chwili, nie posiadając w swoim łonie żadnej opozycji, pracą i programem rzuconym starać się będzie zarobić na autorytet.

Tymczasem. W przeddzień zebrania się ciał parlamentarnych zabrał prywatnie głos p. Sławek i mówiąc o pracach Sejmu, nietylko nie dotknął żadnego, z problemów życia gospodarczego, czy politycznego, lecz zaśpiewał aż do znudzenia ukrytą piosenkę na temat złych obyczajów sejmów dawniejszych i za najważniejsze zagadnienie postawił kwestję — czy poseł ma mówić z trybuny, czy z miejsca siedzenia i czy dłużej jak pół godziny, czy nie.

Mówił p. Sławek o tem co nie przystoi posłom.

Naszem zdaniem „nie przystoi“ mówić o autorytecie Sejmu i zaufania doń obywateli, jeżeli Polacy w niecałych 20% przyczynili się do powołania go do życia.

Nie przystoi — zarzucać dawnym posłom niechęci do przemyślania następstw swego postępowania, jeżeli się samemu nie ma odwagi wyciągnąć konsekwencji w następstwie przegranych koncepcji i wyborów.

Nie przystoi — uprawiać demagogji na temat gadulstwa dawnych posłów, jeżeli Sejm pod przewodnictwem Świtalskiego osięgnął rekord nietylko w skracaniu przemówień poselskich, ale w błyskawicznem tempie uchwalenie powodzi ustaw.

Że nie potrzeba ograniczać przemówienia takiego posła, który się albo niczem nie interesuje, albo nic do powiedzenia niema, albo wreszcie, jak to było w ostatnim sejmie — zgóry nastawiona jest tylko na wstawanie i siedzenie na rozkaz — to rzecz pewna.

Nie przystoi — p. Sławkowi mówić na temat tępienia protekcji, jeżeli właśnie w jego klubie zasiadali Idzikowscy, Wojciechowscy, którzy brali łapówki za interwencje poselskie w urzędach.

Nie przystoi mówić o uzdrowieniu życia politycznego — jeżeli się pragnie podzielić Sejm starym szlacheckim zwyczajem na grupy regjonalne, gdyż musi to prowadzić do rozdrobnienia Polski na ziemie i dzielnice wzajemnie się zwalczające.

Sejm się zebrał i w myśl nakreślonego przez p. Sławka programu nic nie miał do powiedzenia na temat stosunków panujących i sytuacji w jakiej znalazło się Państwo.

Rozwinęło się natomiast gadulstwo na temat, czy **wicemarszałek Sejmu ma brać jak dotychczas półtora pensji poselskiej, czy też mu podnieść pensję do dwukrotnej pensji posła.**

Ostatecznie wysokość pensji posłów będzie regulował Min Skarbu. Zgodzono się chętnie na ograniczenie czasu przemówień i jednogłośnie regulamin przyjęto. O braniu djet za posiedzenie tylko wtedy, gdy Sejm obraduje — mowy niema.

Wszystko jednogłośnie, **dopiero gdy szło o wybór lepiej płatnych wicemarszałków, to oprócz uzgodnionych w sekretarjacie BB. nazwisk, wypłynęły inne kandydatury.**

I na tem skończyły się prace parlamentu i posłowie zmęczeni zabrawszy djety za październik, rozjechali się na niedzielę do domu nie pojechawszy nawet na kopiec Marszałka na Sowiniec, jak to pierwotnie zapowiadano.

Nieprawdą jest, że nie doceniamy potrzeby parlamentu z autorytetem.

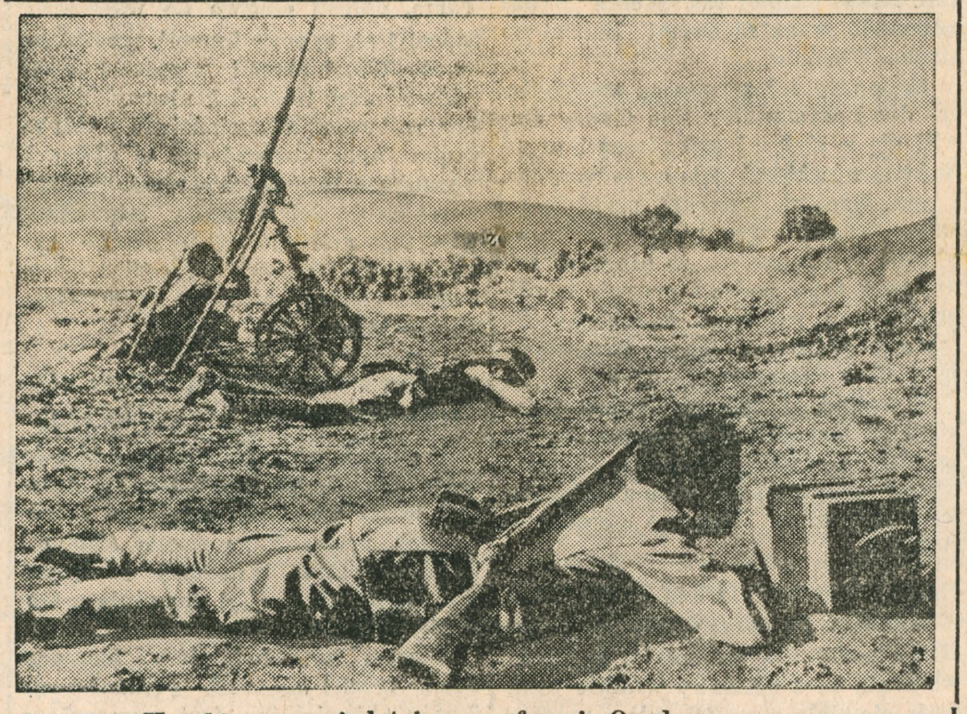
Ale parlament, który tak został wybrany jak ostatni i który zebrawszy się w tak ciężkiej chwili — tak rozpoczyna pracę, — na autorytet i zaufanie w społeczeństwie nie zarobi.

Nie przystoi więc mówić panu Sławkowi o autorytecie tego Sejmu, ugruntowanego na wysokim poziomie. Nie przystoi p. Sławkowi młócić pustej słomy w walce z partyjnictwem i złemi obyczajami, jeżeli w tak ciężkiej dla Państwa i Narodu chwili brak pozytywnego programu na przyszłość, pokrywa rzucenie klątwy na dzień wczorajszy i tych, którzy wam się dobrowolnie usunęli, byście sami mogli pokazać co chcecie i umiecie.

Nie przystoi oszukiwać siebie i innych i uprawiać demagogji na temat bezklasowości tego Sejmu.

Społeczeństwo wie, że najtypowszym przykładem klasowości — są obszarnicy, którzy licznie w tym Sejmie reprezentowani, na swych polowaniach decydując o polityce zagranicznej — w Sejmie, łącznie z resztą „elity-szlachty“ desygnowanej przez kartele i biurokrację — dzierżą decyzje o jutrze Polski w swych rękach.

Stan. Mikołajczyk.



Karabiny przeciwlotnicze na froncie Ogaden.

Stronnictwo Ludowe
o polityce zagranicznej Polski

W dniu 5 października b. roku odbyły się obrady naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego, poświęcone polskiej polityce zagranicznej. W wyniku dyskusji N. K. W. Stronnictwa Ludowego uchwalił następującą deklarację:

Ostatnie wydarzenia na gruncie międzynarodowym dowodzą, że pokój opiera się na kruchych podstawach i nikt nie może zaręczyć, czy Polska nie znajdzie się w niedalekiej przyszłości w obliczu niebezpieczeństwa.

„W tych warunkach niepokojem napełniać musi każdego obywatela fakt, iż podstawy i cele naszej polityki zagranicznej utrzymywane są w tajemnicy przed społeczeństwem; niemniejszy niepokój budzą fakty, które dochodzą do wiadomości społeczeństwa i które społeczeństwo dostrzega, jak: rozluźnienie przymierza z Francją i Rumunją, silne naprężenie stosunków z Czechosłowacją i oziębienie przyjaźni z państwami bałtyckiemi.

„N. K. W. imieniem Stronnictwa Ludowego, reprezentującego miljonowe rzesze chłopskie, stwierdza:

1) Mimo całego zrozumienia, iż poszczególne posunięcia dyplomacji polskiej muszą pozostać tajemnicą urzędową, jednak główne wytyczne polskiej polityki zagranicznej muszą być znane społeczeństwu i uznane przez nie, gdyż państwo nie jest własnością rządu, a koszty złej polityki zagranicznej płacić musi cały naród;

2) Polska ze względu na swe bezpieczeństwo domagać się musi poszanowania traktatów i współdziałać z temi państwami, które występują w obronie poszanowania traktatów; to też masy chłopskie domagają się oparcia polskiej polityki zagranicznej na szczerym sojuszu z Francją i Rumunją oraz przyjaznych stosunkach z Czechosłowacją i państwami bałtyckiemi.

Opieranie polityki zagranicznej polskiej na „przyjaźni“ z Niemcami, do czego prze magnaterja polska, byłoby sprzeczne i z interesem państwa i z uczuciami szerokich mas chłopskich, które do „przyjaźni“ z Niemcami odnoszą się z najwyższą, a uzasadnioną nieufnością.

3) W sytuacji obecnej, wobec wielkiego naprężenia w stosunkach międzynarodowych, kiedy i przed Polską stanąć mogą trudności natury zewnętrznej, powołany winien być rząd, któryby miał moralne prawo przemawiania i decydowania w imieniu całego narodu i któryby w razie niebezpieczeństwa umiał wydobyć z narodu największy wysiłek dla obrony państwa“.

Czy odroczenie płatności długów prywatnych przyniosło ulgę rolnikom?

Muszą przyznać wszyscy, że ostatnie dekrety Pana Prezydenta o moratorjum, przyniosły niewątpliwie pewnego rodzaju ulgę rolnikom, lecz z drugiej strony wynika, że uporządkowanie długów rolniczych nie jest zupełne. Potwierdzeniem tego twierdzenia będą cyfry. Ogólne zadłużenie rolnictwa wynosi ponad 8 miljardów złotych jakkolwiek nie są to jeszcze ścisłe dane. Ostatnie zarządzenia odsuwają płatności około 1 i pół miljarda zł. A zatem tylko małą część zadłużenia.

Lecz sytuacja groźna jest jeszcze z innych stron. Okres 15 października i wyruszenie na wieś egzekutorów, a zatem bezpośrednio ledwie po 2 tygodniach wydania dekretu P. Prezydenta nie rozluźni pętli na szyi rolników. Wieś jest przecież tak wydartą i potarganą, sprzęt gospodarczy nie odnawiany, inwestycje prawie żadne, że każdy z rolników ma kłopot, co wpierw kupić należy za grosze, które ewentualnie mu wpłyną ze sprzedaży nowych plonów. Dalej kredyt t. zw zorganizowany, będzie mógł obecnie łatwiej nacisnąć wieś, aby płacić. Atak pójdzie więc z dwóch stron.

I znowu, zamiast gotówkę użyć na zakupno tylu niezbędnych rzeczy — trzeba ją będzie oddać egzekutorom.

Zagadnienie zadłużenia rolnictwa sięga tak głęboko w całokształt życia gospodarczego całej Polski — że częściowe ulgi nie rozwiązują tego zagadnienia.

Cała zorganizowana opinja rolnicza stawia jasno sprawę, albo wieś jest w stanie płacić, a zatem wogóle żadne ulgi są niepotrzebne, albo nie jest w stanie płacić — wobec czego częściowe ulgi są chwilowem przesunięciem zasadniczych i stałych trudności. Uporządkowanie gruntowe wymaga ofiar, szczególnie ze strony państwa, lecz postawienie sprawy raz kapitalnie, kto wie, czy nie wyprowadzi państwa z obecnego trudnego położenia.

Bilans handlowy we wrześniu

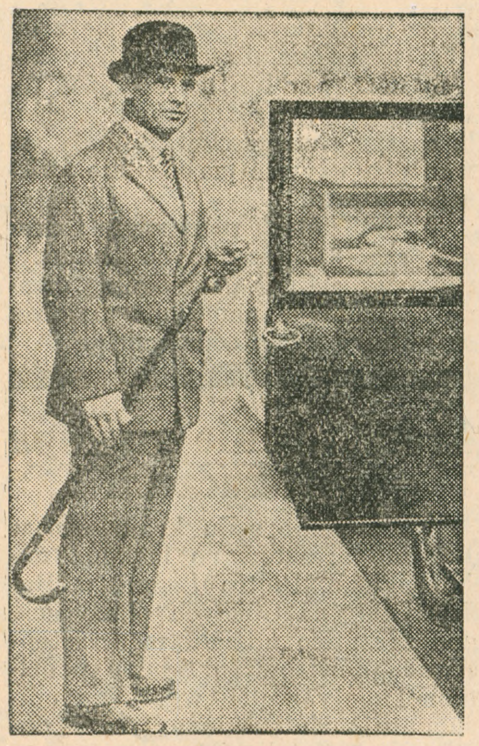
Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w miesiącu wrześniu rb. przywieziono 206,267 tonn towarów za sumę 63,866 tys. zł., wywieziono zaś 1,184,336 tonn towarów za sumę 76,607 tysięcy zł.

Dodatnie saldo naszego bilansu handlowego za m-c wrzesień wynosi 12,741 tysięcy złotych, zaś za przeciąg dziewięciu miesięcy br saldo dodatnie wynosi 47,1 miljonów złotych.

Po zamachu stanu w Grecji

W czwartek popołudniu odbyło się w Atenach posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, na którem jednogłośnie przyjęto rezolucję o zniesieniu ustroju republikańskiego i wprowadzeniu monarchji.

Wśród ogólnego naprężenia parlament został otwarty o godz. 6 po poł. Pierwszy przemawiał b. premjer Tsaldaris, poddając ostrej krytyce stanowisko oficerów, którzy zmusili go do dymisji. Podkreślił on„ że stronnictwo ludowe nie chce brać odpowiedzialności za rozwój wypadków i nie weźmie udziału w głosowaniu. Posłowie, należący do frakcji ludowej opuścili salę posiedzeń.



Król Jerzy grecki
bawi chwilowo w Londynie. Zakomunikował on rządowi w liście, że nie przyjmie tronu bez plebiscytu i od ilości głosów uzależnia swój powrót.

Następnie przemawiał przywódca monarchistów gen. Metaxas, który wyraził w imieniu swojego stronnictwa całkowite zaufanie dla nowego rządu.

W końcu zabrał głos gen. Kondylis, który w dłuższem przemówieniu usprawiedliwiał stanowisko oficerów. Nowy rząd uważa za swój obowiązek przeprowadzenie plebiscytu w zgóry ustalonym terminie.

Posłowie uchwalili jednogłośnie następujące rezolucje:

1) ustrój republikański w Grecji zostaje zniesiony, 2) konstytucja monarchistyczna z 1911 r. wchodzi ponownie w życie, 3) plebiscyt odbędzie się w dn. 3 listopada, 4) do powrotu króla funkcje namiestnika królestwa będzie sprawował premjer gen. Kondylis.

DELEGACJA U B. KRÓLA GRECKIEGO.

Przywrócenie monarchji w Grecji zostało powitane bardzo przyjaźnie w angielskich kołach politycznych. Król Jerzy II, który bawi na zamku jednego ze swych przyjaciół, otrzymał niezliczoną ilość depesz i listów gratulacyjnych.

W najbliższym czasie ma przybyć do Londynu delegacja grecka, która przywiezie królowi pismo odręczne gen. Kondylisa. Na gmachu poselstwa greckiego w Londynie wywieszono dziś dawny herb królestwa.

Żydzi na roli

W ciągu 14 lat wykupili żydzi na terenie Polesia około 300.000 ha ziemi, zakładając na tym terenie nowo osiedla, obok istniejących już z czasów rosyjskich. Osadnicy żydowscy prowadzą gospodarkę specjalnie hodowlaną, owocarską i warzywniczą. Ośrodki warzywnicze znajdują się w pobliżu większych miast na Polesiu. Finansowo są również b. dobrze zorganizowani, ponieważ zbyt swoich produktów prowadzą przez spółdzielnie, a te są finansowane przez „Bank Spółdzielczy“.

Nierówność szarwarkowa

Z początkiem tego roku uchwaliła większość sanacyjna tak zwaną ustawę szarwarkową. Doprowadziła ona w krótkim czasie do tego, że w takim np. pow. suwalskim doszło było do wielkich zaburzeń chłopskich z powodu zbyt wysokiego wymiaru szarwarku.

Obecnie przygotowuje ministerstwo rolnictwa rozporządzenie wykonawcze do owej ustawy. Projekt tego rozporządzenia jest krzywdzący dla wsi.

Ustawa szarwarkowa postanawia w zasadzie, że do świadczeń szarwarkowych ma być powoływana nietylko wieś, ale częściowo i miasto Podstawą zaś wymiaru szarwarku ma być podatek gruntowy, podatek od nieruchomości i świadectw przemysłowych. Otóż wedle projektu ministerstwa rolnictwa szarwark wymierzony rolnikom mógłby sięgać aż do wysokości podatku gruntowego (t. j. wynieść 100 procent podatku gruntowego!) natomiast, jeśli chodzi o ludność nierolniczą, to szarwark mógłby wynieść najwyżej 50 procent podatku przemysłowego.

Już ustawa szarwarkowa uprzywilejowała miasta, gdyż pociąga do świadczeń szarwarkowych tych tylko, którzy płacą podatek od nieruchomości i podatek przemysłowy (natomiast pomija zupełnie tych, którzy płacą podatek dochodowy!). Przygotowywane obecnie rozporządzenie wykonawcze daje, jak widać, nowy przywilej ludności miejskiej, zwalając ciężar szarwarku na wieś.

Dlaczego rolnik ma dźwigać szarwark w wysokości 100 procentów podatku gruntowego, a właściciel nieruchomości w mieście tylko w wysokości 50 procentów podatku od nieruchomości —w przyszłości zaś tylko w wysokości 25 procentów podatku przemysłowego Trudno zrozumieć!

Ogromne sumy niedoborów budżetowych

Według obliczeń ministerstwa skarbu niedobór budżetowy w miesiącu wrześniu br. wyniósł 28,300 tys. zł. Dochody min. skarbu w miesiącu tym wyniosły 149,6 miljonów zł. zaś wydatki 177,3 miljony złotych.

W ciagu półrocza budżetowego t. j. od kwietnia do września br. włącznie niedobór budżetowy wynosi 162,900 tysięcy złotych, czyli że niedobór ten jest o 11 miljonów wyższy od niedoboru przewidzianego przez budżet na cały rok budżetowy 1935/36.

Skazanie bestjalskich morderców

Józef Gomółczyński, urzędnik magistratu w Szydłowcu woj. kieleckiego zaginął w nocy na 17-go kwietnia br. wśród tajemniczych okoliczności.

Poszukiwania nie dały rezultatu i stwierdzono tylko, że przed zaginięciem przebywał on w towarzystwie Adama Schlesingera. Policja prowadziła dochodzenia i obok stodoły Schlesingera znalazła zwłoki zaginionego w świeżo rozkopanym dole.

Sekcja ustaliła, że Gomółczyński został pochowany żywcem i śmierć nastąpiła wskutek uduszenia. Schlesingera aresztowano.

W toku dalszych dochodzeń okazało się, że w morderstwie brał również udział Stefan Pająk. Obaj oskarżeni przyznali się do winy. Mord miał podłoże rabunkowe. Łupem padło 800 zł., które Gomółczyński miał przy sobie. Dnia 10 b. m. sąd okr. skazał obu morderców na dożywotnie więzienie

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 15-go października 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	18,75—19,25	17,75—18,00	17,75—18,00	18,00—18,50
Żyto	12,75—13.00	13,25—13,50	13,75—14,00	13,25—13,50
Jęczmień	12,25—13,75	13,75—14,00	14,50—15,00	14,25—14,50
Jęczmień brow.	16,50—17,50	15,25—16,25	15,00—17,00	15,75—16,25
Owies	14,50—14,75	14,50—15,25	14,50—15,00	15,50—16,25
Mąka pszen.65%	25,00—27,00	27,50—28,00	28,50—29,00	—,— —,—
Mąka żytnia 55%	21,00—22,00	20,00—20,75	22,00—24,00	16,50—17,50
Otręby pszenne	9,25— 9,75	9,50—10,00	8,00— 8,50	9,50—10,00
Otręby żytnie	8,00— 8,50	9,50—10,00	8,00— 8,50	10,00—10,25
Rzepak	40,00—41,00	41,00—42,00	33,00—34,00	40,00—43,00
Groch polny	24,00—26,00	25,00—27,00	23,00 25,00	21,00—23,00
Kuchy rzepak.	13,00—13,50	13,50—13,75	14,00 15,00	13,25—14,00
Kuchy lniane	17,00—17,50	17,75—18,50	20,00 20,50	18,50—19,00
Ziemniaki jad.	3,70 4,00	3,00— 3,75	4.00 4,50	3,75— 4,25
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	1,75— 2,00	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	2,25— 2,50	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	6,50— 7,00	—,— —,—	5,00— 5,50
Siano prasow.	—,— —,—	7,00— 7,50	—,— —,—	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:
Berlin 34,55; Praga 28.74; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,00
Wartość dolara,: 5,35. — **Wartość gramu złota:** 5,92



VAL GIELGUD. (82

— Wrócimy do niej obaj, jak się tylko da najprędzej — odparł Konstanty. — Niech pan nie zapomina, że ja trapię się o nią więcej, niż pan.

— Jeżeli ona pana... lubi, to pan szczęśliwy.

— Nie wiem, co ona o mnie myśli — uciął krótko Jordan.

— Ależ uchodzi za pańską żonę!

— Taka komedja może wystarczyć, żeby zniechęcić pannę — rzekł Jordan. — Nieraz myślałem, że zapadnę się pod ziemię, ale cóż mogłem zrobić? Spisywała się nadzwyczajnie. Nie przypuszczałem, żeby młoda dziewczyna...

— Dosyć tego — przerwał brutalnie Władysław. — Do rzeczy. Jak z Krylenką?

— Nie miałem z nim wielkiego kłopotu, ale to pewnie dlatego, że przez całą drogę nie miał dostępu do wódki. Spodziewam się, że tutejsza policja znajdzie dla niego jaki wygodny kącik. Napewno przeszedł przez granicę bez żadnych papierów. Coprawda i ja także.

— Dobrze, maszerujmy. Jestem spragniony cienia i napoju, a pan jeszcze bardziej.

Konstanty rozkneblował Krylenkę i schował ostentacyjnie rewolwer. Ale Rosjanin nie był zdolny ani do wściekłości, ani wogóle do głosu. Opadł bezwładnie na kark koniowi i, jadąc, chybotał się na prawo i na lewo, niby ciężki wór. Był wyczerpany fizycznie i nerwowo do ostatnich granic. Władysław i Jordan wkroczyli do Gilgit, podtrzymując go z obu stron i tu przekazali pułkownikowi.

— Co, nowy przelotny ptak? — roześmiał się Hastings. — Dobrze, zaopiekujemy się nim po ojcowsku. Cieszę się, że pana widzę, panie Jordan. Kapitan zatruwał mi życie niepokojami o pana. Coby pan powiedział na kąpiel i na dobre śniadanie?

— Byłbym bardzo wdzięczny — odparł Konstanty, który w obliczu oficjalnej władzy zesztywniał po swojemu w maskę nieśmiałej rezerwy.

— Niech pan dysponuje, co się panu podoba. Pani Sandwith będzie rada z drugiego gościa. Polacy mają sławę świetnych tancerzy. Zjawił się pan w samą porę. Kapitalne.

I pułkownik odszedł ze śmiechem.

— Ach, wy Anglicy! — zawołał Jordan, gdy zostali sami. — Wybyście pili i tańczyli przy gramofonie nawet w piekle.

— I ja mam takie wyobrażenie o piekle — rzekł Władysław. — Chodźmy się umyć.

Doprowadzili się do porządku. Konstanty dostał ubranie i zasiadł do posiłku. Władysław towarzyszył mu, racząc się papierosem. Wypili przy tej okazji bruderszaft.

— Czy to żarty z temi tańcami? — zapytał Jordan, skończywszy jeść.

— Nie. Niema rady. Pułkownik traktuje nas tak uprzejmie, że nie możemy się wymówić.

Konstanty wzruszył ramionami.

— Ano trudno... Tymczasem chodźmy na spacer.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szczegóły zabójstwa śp. min. Pierackiego

Termin rozprawy przeciwko 12 członkom Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), oskarżonym o dokonanie zabójstwa na osobie śp. min. Pierackiego, wyznaczono na dzień 18 listopada br.

Poniżej podajemy szereg szczegółów, ujętych aktem oskarżenia, a oświetlających, w jaki sposób zbrodnicza banda terorystów ukraińskich przygotowywała i dokonała zamachu.

Już dziś nie ulega wątpliwości, że rozkaz do morderstwa dał słynny Eugenjusz Konowalec, a współdziałali z nim zagranicą: Emil Semnyk, referent bojowy OUN oraz Hryćko Jary, b. rotmistrz armji ukraińskiej. Wykonaniem zajęła się podległa Konowalcowi organizacja OUN, której członkami są wszyscy oskarżeni.

PRZYGOTOWANIA DO ZAMACHU.

Już w r. 1933 zaczęto śledzić min. Pierackiego. Inwigilację prowadził absolwent gimnazjum we Lwowie, Mikołaj Łebed, mając do pomocy maturzystkę ze Lwowa, 23-letnią Darję Hnatkiwską i studenta Politechniki Lwowskiej, 25-letniego Iwana Malucę. Rolę łącznika Łebedem a wyższemi władzami U. O. N. pełnił inż. Bogdan Pidhajny. Na wykonawcę zamachu upatrzono praktykanta cynkograficznego ze Lwowa, 20-letniego Grzegorza Maciejkę, który w maju r. 1934 otrzymał od studenta Politechniki Stefana Bandery, rozkaz udania się do Warszawy i zabicia ministra. Bandera, utrzymując kontakt z Łebedem, dostarczył mu pieniędzy na wykonanie zamachu, jak również wręczył Maciejce rewolwer i fałszywy dowód osobisty.

Maciejko przybył do Warszawy około 7 czerwca, a więc mniej więcej na tydzień przed zbrodnią, spotkał się z Łebedem, który dostarczył mu bombę oraz udzielił obszernych wskazówek, dotyczących trybu życia ministra, zebranych podczas inwigilacji, i wreszcie wskazał mu osobę ministra, którego Maciejko nie znał.

Bombę sporządził student chemji U. J. w Krakowie, 30-letni Jarosław Korpynec, któremu materjałów do tego dostarczył b. student filozofji U. J., 26-letni Mikołaj Klymszyn.

DROGA UCIECZKI MORDERCY.

Droga ucieczki mordercy była zgóry przygotowana. Natychmiast po zamachu i ucieczce ulicą Foksal Maciejko wyjechał do Lublina i ukrył się w mieszkaniu studenta Uniw. Lubelskiego, 28-letniego Jakóba Czornija. Następnego dnia Maciejko wyjechał do Lwowa, gdzie zaopiekowali się nim: 25-letni robotnik Eugenjusz Kaczmarski, Maluca i b. student prawa Mychal.

Morderca przebywał we Lwowie do końca czerwca i przez cały lipiec, następnie zaś ukrył się w Jamnej koło Tatarowa (woj. stanisławowskie) u studentki Politechniki Lwowskiej, 21-letniej Katarzyny Zaryckiej, która odprowadziła go dn. 5 sierpnia 1934 r. do granicy czeskosłowackiej, przez którą przeprowadził Maciejkę aplikant adwokacki ze Lwowa, 27-letni Jarosław Rak. Na terenie Czechosłowacji zaopiekował się mordercą wybitny działacz U.O.N. Jarosław Baranowski i jego narzeczona Anna Czemeryńska.

Wszyscy współuczestnicy zbrodni oprócz Maciejki, Baranowskiego i Czemeryńskiej, znajdują się w więzieniu warszawskich. Za Maciejką, Baranowskim i Czemeryńską rozesłano listy gończe do wszystkich państw.

Nauka o ruchu ulicznym w szkołach powszechnych

Władze szkolne zarządziły, iż w szkołach powszechnych uczniowie mają być pouczeni o obowiązku stosowania się do przepisów o ruchu na ulicach miast i drogach publicznych.

W szczególności ma być wpojone w uczniów przeświadczenie, iż nie należy bawić się na szosach i ulicach, że stanie na jezdni i spacerowanie po niej jest wzbronione i że należy korzystać tylko z chodnika. Przejście przez jezdnię ma być dokonywane najkrótszą drogą w pobliżu skrzyżowania ulic. Specjalna uwaga uczniów ma być zwrócona na niedopuszczalność i niebezpieczeństwo zawieszania się w tyle tramwajów, samochodów i pojazdów.

Uczniom - rowerzystom należy wyjaśnić, iż w czasie jazdy nie wolno wykonywać popisowych ruchów i ewolucyj, ścigać się z innym pojazdem, brać drugiego kolegę na rower lub też obciążać rower ciężkimi przedmiotami. Z chwilą nastania zmierzchu lub mgły rowerzyści używać mają silnie świecącej latarki.

W oddziałach pierwszym i drugim szkół powszechnych nauczyciele zwrócić mają szczególną uwagę na materjał nauczania z zakresu kultury życia codziennego.



Jedyna kolej w Abisynji.

Na zdjęciu most prowadzący nad jedyną linją kolejową w Abisynji, łączącą Addis Abeba z portem francuskim Dżibouti.

Awantury antyżydowskie na Litwie

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że w Telszach doszło do gwałtownych ekscesów antyżydowskich, przyczem wiele okien w żydowskich magazynach rozbito, liczne mieszkania zdemolowano oraz pobitu wielu żydów.

Hasłem do tych wystąpień był następujący wypadek: trzech żydów pochwyciło gwałtem służącą pewnej żydowskiej rodziny, chrześcijankę, związało ja i wywiozło za miasto. Po drodze na dziewczynie dokonano gwałtu, tak że musiano ją następnie odwieść do szpitala. Po rozejściu się wiadomości o tem wśród ludności dało się zauważyć wzrastające oburzenie, które znalazło swój wyraz w późniejszych ekscesach.

Po przybyciu policji spokój został przywrócony. Aresztowano kilka osób.

Hauptman znów skazany na śmierć

Sąd apelacyjny stanu New Jersey odrzucił odwołanie Hauptmanna, oskarżonego o porwanie i zabójstwo dziecka plk. Lindbergha, zatwierdzając temsamem wyrok pierwszej instancji, skazujący Hauptmanna na karę śmierci.

Obecnie, po zatwierdzeniu wyroku, skazującego na śmierć Hauptmanna, ma on jeszcze przed sobą trzy drogi dla uratowania się.

Pierwsza z nich, to odwołanie się do izby sądowej w New Jersey, noszącej nazwę „Court Of Pardons" (izba przebaczenia), która składa się z gubernatora i 6 sędziów sądu apelacyjnego. Zazwyczaj, ten sąd odrzuca tego rodzaju prośby, o ile niema nowych łagodzących okoliczności, może jednak zamienić karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Poza tem może Hauptmann żądać ponownego rozważenia sprawy przed sądem w New Jersey, powołując się na nowy materjał dowodowy.

Wreszcie Hauptmann może odwołać się do najwyższego trybunału w Waszyngtonie, jeżeli obrońcy potrafią udowodnić, że prawa ich klienta, zastrzeżone w konstytucji, zostały naruszone.

Lotnik skazany na śmierć za... uratowanie się z katastrofy

„Le Journal" donosi z Moskwy, iż trybunał w Swierdłowsku skazał lotnika Aresiejewa za sabotaż na karę śmierci. Wyrok śmierci został wykonany.

Aresiejew oskarżony był o sabotaż z tego powodu, że, począwszy od maja br., wydarzyły mu się trzy katastrofy lotnicze, z których wychodził cało, jakkolwiek aparaty ulegały zniszczeniu.

Chociaż wykazano, że za każdym razem ryzykował on swe życie i z wypadków uratował się jedynie cudem, władze sądowe postanowiły wytoczyć mu proces „dla przykładu".

Aresztowanie biskupa w Niemczech

Na zlecenie sądu krajowego w Berlinie aresztowano biskupa miśnieńskiego, Piotra Legge, w Budziszynie na Górnych Łużycach, pod zarzutem udziału w przestępstwach dewizowych, jakie popełnione miały zostać w okręgu episkopatu miśnieńskiego przez duchownych katolickich.

Generalny prokurator sądu krajowego w wyniku dochodzeń wniósł przeciwko biskupowi Leggemu skargę o dwukrotne przekroczenie postanowień dewizowych. Biskupa Legge aresztowano i przewieziono do więzienia karnego Moabit w Berlinie.

Wielkie deficyty Ubezpieczalni Społecznej

Zamknięcie bilansowe Ubezpieczalni Społecznych za 1934 r. wykazują ogromne niedobory, dochodzące niejednokrotnie do miljonowych sum. I tak Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie wykazała za rok 1934 — 4.600.000 zł. niedoboru, w Łodzi — 2.400.000 zł., w Poznaniu — 1.100.000 zł.

Inne Ubezpieczalnie wykazały niedobory w wysokości od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy zł.

Wydatki Funduszu Pracy na budowę dróg

W okresie od 1933/34 r. do roku 1935/36 Fundusz Pracy wydatkował ogółem na drogi bite 63 miljony 800.000 zł., z czego na ostatni rok 1935/36 przypada 29.800.000 zł. Szczegółowy podział kredytów wy datkowanych przez Fundusz Pracy na drogi bite przedstawia się następująco: Najwięcej otrzymało na ten cel woj. kieleckie — bo 12,300.000 zł., woj. łódzkie otrzymało 10,800.000 zł., zaś woj. warszawskie tylko 8.400.000 zł. Najmniej otrzymały woj. tarnopolskie — 800,000 zł. i woj. poleskie 600.000 złotych. W roku 1934/35 Fundusz Pracy udzielił w formie pożyczek na drogi bite państwowe 12 milj. 081.000 zł. oraz w formie dotacji 5,525.000 zł.

Na drogi samorządowe bite udzielono w formie pożyczek 2 milj. 528.000 zł., zaś w formie dotacji 2,662.000 zł. W 1935/36 roku sumy te zostały znacznie podwyższone.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 17 października 1935 r.

Czwartek: Wiktora b.
Wschód słońca: 6.02; zachód 16.40
Piątek: Łukasza ewang.
Wschód słońca: 6.04; zachód 16.38
Sobota: Piotra z Alkant
Wschód słońca: 6.05; zachód 16.35

★ DZISIEJSZY NUMER GAZETY wydajemy w objętości 6 stron Zarazem dodajemy bezpłatny „DODATEK ŚWIĄTECZNY".

Województwa centralne

ZASTRZELENIE UCIEKAJĄCEGO ZŁODZIEJA.

Podczas eskortowania do Lublina zawodowego złodzieja Wiktora Kozioła, dla odbycia kary 1 roku i 2 tygodni więzienia, Kozioł usiłował we wsi Kopcie zbiec. W czasie ucieczki został zabity przez eskortującego go policjanta.

ODKRYCIE PODZIEMI I MURÓW HISTORYCZNYCH W LUBLINIE

Przy zakładaniu fundamentów pod gmach Muzeum Lubelskiego w Lublinie, natrafiono na stare mury, które okazły się sklepieniem szeroko rozgałęzionych podziemnych ganków. Ganki te wewnątrz są w dobrym stanie i znaleziono w nich kilkanaście monet z 18-go wieku, precyzyjnie odrobioną z kamienia kulę armatnią i szereg innych przedmiotów. Ogółem dokonano około 30 wierceń i wykopów. We wszystkich miejscach stwierdzono istnienie starych murów.

KRWAWE ZAJŚCIE W SUPRAŚLU PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM.

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrzył sprawę krwawych zajść w Supraślu pod Białymstokiem dnia 10 lipca 1933 r.

Zajścia wynikły na tle strajku w fabryce włókienniczej firmy „Cytron" w Supraślu pod Białymstokiem. Strajk wynikł na tle wysokości płac.

W czasie zajść kilkunastu policjantów odniosło obrażenia ciała. Na ławie sądowej zasiadło 10 robotników. W wyniku rozprawy sąd ogłosił wyrok, skazujący Krutula, Łubgana Jankowskiego, Malewicza, Wajnera i Wojsaka na 6 miesięcy więzienia, zawieszając im wykonanie kary na 3 lata. Pozostłych oskarżonych sąd uniewinnił.

SKARB W POLU.

We wsi Wojkowice Kość. koło Sosnowca dokonan na polu ciekawego niezwykłe odkrycia.

Mianowicie żona gospodarza B. z Wojkowic kopiąc na swem polu kartofl, pod jednym z krzaków silnie rozrośniętym natrafiła łopatą na stary garnek, który jednak pod uderzeniem rozbił się.

Przyglądając się bliżej odkryciu, spostrzgła cała masę srebrnych monet dobrze zachowanych. O wydarzeniu doniesiono miejscowemu nauczycielowi, który po zbadaniu zawartości przekonał się, że są to monety polskie z czasów panowania Zygmunta III. (1587—1632).

O cennem znalezieniu doniesiono policji, która zdołała kilkadziesiąt sztuk odebrać, rozdzielono już między ludnością, a dla której w istocie nie przedstawiało to żadnej wartości.

Małopolska.

„UMIERAM, ALE NIE WIEM POCO".

Na torze kolejowym między Rzęsną Polską a Brzuchowicami koło Lwowa, popełnił wstrząsające samobójstwo 16-letni uczeń gimnazjum we Lwowie Leopold Tippek, który rzucił się pod koła parowozu.

W ubraniu denata znaleziono kalendarzyk, na którego ostatniej stronie napisał: „Lwów, 9. X. 1935. Umieram, nie wiem poco".

Jak stwierdziło śledztwo tragicznie zmarły był synem emerytowanego urzędnika skarbowego. Przyczyna samobójstwa nieznana.

SKAZANIE KOMUNISTEK.

Sąd przysięgłych w Samborze rozpatrywał sprawę dwóch komunistek, rozwijających działalność wywrotową na terenie Zagłębia Drohobycko-Borysławskiego. W wyniku rozprawy Erka Ewig skazana została na 6 lat więzienia, a Fryda Ewig na 4 lata, z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 10.

Konsekracja kościołów

W niedzielę dnia 6 bm. JE. Ks. Arcybiskup Dr. Bolesław Twardowski konsekrował nowy kościół w Magierowie w archidiecezji lwowskiej. Nową świątynię wykoń czył ks. proboszcz Jan Teichmann. Kościół, plebanja i budynki gospodarcze zostały zniszczone podczas światowej wojny. Ks. Teichmann, młody kapłan wzniósł już drugi kościół w archidiecezji lwow skiej.

W niedzielę dnia 6 bm. JE. Ks. Biskup Łukomski dokonał kon sekracji wspaniałego kościoła parafjalnego w Rzekuniu pod Ostrołęką. W przeddzień 1500 osób przystąpiło do sakramentu bierzmowania.

Po konsekracji kościoła i wielkiego ołtarza Jego Ekscelencja od prawił Mszę św. pontyfikalną. Po Mszy św. organizacje Akcji Katolickiej przedefilowały przed Ks. Biskupem i duchowieństwem.

W uznaniu zasług w dziedzinach kościelnej i społecznej Arcypasterz zamianował miejscowego proboszcza Ks. Stanisława Sulińskiego kanonikiem honorowym łom żyńskim. (KAP).

Zastrzelenie b. szpiega ochrany

Mniejwięcej przed rokiem głośna była w całej Polsce sprawa zdemaskowanego prowokatora car skiej ochrany, Mieczysława Harewicza, który w chwili zdemaskowania zajmował dobrą posadę w warszawskiej dyrekcji kolei.

Harewicz był przed wojną prowokatorem i jedną z jego ofiar był męczeński bojownik wolnościowy Okrzeja. Po zdemaskowaniu Harewicz został usunięty z posady i zamieszkał u swojej przyjaciółki w Żyrardowie koło Warszawy. Ub. soboty rano znaleziono Harewicza martwego pod Żyrar dowem.

Okazało się, że Harewicz został zabity kilkoma strzałami z rewolweru. Dochodzenie stwierdziło, że ub. piątku wieczorem przybyło do Harewicza kilku osobników, którzy oświadczyli, że musi z nimi udać się w sprawie urzędowej. Osobnicy ci wyprowadzili Harewicza za miasto i zabili go. Policji nie udało się wpaść na ślady sprawców. Zabójstwo sprawcy stracenia Okrzei wywołało w okolicy ogrom ne poruszenie.

Niezwykła operacja uszkodzonego serca

W szpitalu św. Aleksandra w Radomsku, wydarzył się rzadko notowany w medecynie chirurgicznej wypadek operacji serca.

Niebezpiecznej tej operacji został poddany mieszkaniec kol. Młodzowy, 27-letni Mielczarek, robotnik kolejowy, którego w czasie bijatyki, jeden z kolegów ugodził nożem w klatkę piersiową w okolicę serca, przyczem poważnie uszkodził samo serce. Rannego natychmiast przewieziono do szpitala, gdzie na chorym dokonał operacji dyrektor szpitala, dr. Stanisław Oczkowski. Jak nadmieniliśmy, operacje serca rzadko udają się i należą do rzędu bardzo skomplikowanych czynności chirurgicznych.

Mielczarek, któremu właśnie szszyto serce, aczkolwiek źle się czuje, to jednak najprawdopodobniej wyzdrowieje i żyć będzie długie lata, o ile koledzy nie „wykończą" go innym razem na dobre.

Urzędnicy skarbowi zdefraudowali 100 tys. zł.

Sosnowiecki sąd okręgowy wyjechał w poniedziałek na sesję wyjazdową do Olkusza dla rozpatrzenia procesu o wielkie nadużycia podatkowe.

Na ławie oskarżonych zasiadło 4-ch urzędników urzędu skarbowego w Olkuszu, którzy w ciągu szeregu lat systematycznie dopuszczali się defraudacji fałszując księżki i kwity podatkowe. B. kierownik egzekucji, Jakób Muszyński, księgowy Marjan Grat i sekwestratorzy Janas i Sokołowski zdołali w ten sposób przywłaszczyć przeszło 100.000 zł.

Napad rabunkowy na plebanję

W nocy z piątku na sobotę ubiegłego tygodnia na plebanję w Orawce pow. Nowy Sącz w Małopolsce dokonano napadu rabunkowego. Otto 4 zamaskowanych napastników usiłowało wtargnąć na plebanję, ale zamiar ich udaremnił ks. proboszcz Jabłoński, wystrzeliwszy z rewolweru do bandytów. Gdy służący plebanji Jan Kadłubek usiłował jednego z bandytów zatrzymać, ten dobył rewolweru i strzelił w jego kierunku na szczęście niecelnie.

Bandyci niezrażeni niepowodzeniem w pół godziny później wtargnęli przez okno do mieszkania Andrzeja Jurczaka w tej samej miejscowości. Steroryzowali domowników groźbą użycia broni oraz pobiciem, poczem zażądali wydania kwoty 10.000 zł. Wobec odmowy, bandyci splądrowali mieszkanie, znajdując w łóżku pod słomą 63 zł. — Poturbowawszy bardzo mocno 73-letniego Andrzeja Jurczaka i 63-letnią żonę jego Marie, bandy ci zbiegli.

Notowania giełdowe

BYDŁO — MIĘSO.

Kraków, 14. 10. — Ceny za 1 kg żywej wagi loco targowica od 6,10—12,10: buhaje I gat. 0,60—0,62; II gat. 0,54—0,60: III gat. 0,50—0,54; woły I gat. 0,60—0,65: II gat. 0,56—0,60; krowy I gat. 0,50—0,58; II gat. 0,38—0,50; III gat. 0,30—0,38: jałówki I gat. 0,58—0,60; II gat. 0,53—0,58; III gat. 0,45—0,53: cielęta I gat. 0,91—0,97; II gat. 0,80—0,91: III gat. 0,61—0,80; nierogacizna żywej wagi I gat. 1,12—1,20; II gat. 1,00—1,12; III gat. 0,90—1,00; nierogacizna bitej wagi I gat. 1,20—1,30: II gat. 1,10—1,20; III gat. 0,90—1,10; łój nerkowy 0,80; I gat. 0,60: II gat. 0,35. Spęd bydła rogatego 336 sztuk, cieląt 469, nierogacizny 1343.

SKÓRY.

Kraków, 14. 10. Notowania hurtowe skór surowych za 1 kg wg. Centrali Targowej w zł: wołowe 95 gr; skóry krowie 95 gr; jałowcze 95 gr; cielęce 5,00—7,00 zł za sztukę.

Pomorza bronić musi silna flota wojenna !!!

Rusztowanie runęło wraz z widzami

W sobotę wydarzył się w Stanisławowie tragiczny wypadek. Przy ulicy Roguskiego zjawiła się wędrowna trupa akrobatyczna, dając na jezdni przedstawienie, wobec licznie zgromadzonej publicz ności,

Grupa publiczności złożona z około 50 osób, chcąc dokladniej przyjrzeć się spektaklowi, udała się na fundament nowobudującego się domu przy tej ulicy. Pod ciężarem tłumu zawaliły się deski, przykrywające otwory piwnic i wiele osób spadło wdół, doznając licznych kontuzyj. Szczególnie ciężkich obrażeń doznało 5 osób, w tem dwoje dzieci.

Na miejscu wypadku zjawiła się natychmiast straż pożarna i pogotowie ratunkowe, które zajęły się akcją ratowniczą.

Ponowny wyrok śmierci na mordercę

Sąd apelacyjny w Warszawie wydał wyrok śmierci na bestjalskiego zbója pochodzącego z Piotrkowa niej. Łaładę, który w straszliwy sposób obchodził się z własną żoną oraz z 13-letnią córkę. M. in. pewnego razu zbił ten tak zbił swą żonę że złamał jej kilka żeber.

Sąd okręgowy w Piotrkowie skazał Taładę na karę śmierci, sąd apelacyjny wyrok ten uchylił, jednak na skutek orzeczenia Sądu Najwyższego sąd apelacyjny po raz wtóry sprawę rozpatrywał i wydał wyrok śmierci na bestjalskiego łotra.

Grób w Kasie bankowej

Tragedja włamywacza

Niejaki George Landers, ślusarz w Londynie ,powziął już od dłuższego czasu zamiar, dojść zapomocą dobrego „trick'u" do bogactwa. Przed kilku miesiącami firma, w której pracował, kazała mu wykonać nowy garnitur — kluczy do tresorów banku Thompsona. Ślusarz skorzystał ze sposobności i w tajemnicy sfabrykował dla siebie drugi garnitur kluczy, tak że mógł każdego czasu otworzyć kasy banku...

Kilka miesięcy później, przypadek chciał, że Landers został na nowo wysłany do banku Tompsona. Kasjer wprowadził rzemieślnika do piwnicy, gdzie znajdowały się tresory i kazał mu otworzyć kilka kas, do których zagubiono klucze. Po kilku minutach Landers skończył swą robotę i kilku urzędników zaczęło wynosić z otwartych kas papiery wartościowe i gotówkę. Gdy urzędnicy wyszli, Landers korzystając ze sposobności, ukrył się za wielką kasę. Po kilku minutach kasjer zjawił się na nowo.

„Czy wszyscy wyszli?" — zawołał.

Gdy nikt nie odpowiedział, kasjer opuścił klatkę tresoru i zamknął drzwi Landers odetchnął. Nareszcie znajdował się sam w kasie! Miljony leżały w jego sąsiedztwie, a on posiadał klucze do tych miljonów...

Nasamprzód Landers przeczekał dwie godziny. Potem, będąc pewnym, że wszyscy urzędnicy opuścili gmach, wyszedł ze swojej kryjówki i zaczął dobierać się do pierwszej kasy. Lecz za nim jeszcze udało mu się wyszukać odpowiedni klucz, światło elektryczne nagle... zgasło! Landers czekał pięć minut, kwadrans, pół godziny. Gdy lampy nie zaświeciły się na nowo, włamywacz postanowił pracować dalej w ciemności. Po mozolnej robocie udało mu się wreszcie otworzyć pierwszy tresor. Lecz kasa była próżna! Tak samo druga, trzecia i wszystkie inne. Landersem owładnęło straszne podejrzenie. Transport papierów wartościowych przez urzędników, nagłe zgaszenie światła, próżne tresory — włamywacz nie mógł dłużej wątpić: bank Tompsona wyprowadził się.

Landers został ogarnięty panicznym strachem. Zaczął krzyczeć, wołać wyć, lecz nikt nie odpowiadał, Landers był w pułapce.

Gdy nazajutrz nowi lokatorzy weszli do tresoru, zastali .... obłąkanego. Landers, po strasznej nocy, przepędzonej w stalowym grobie, dostał pomieszania zmysłów. Los niefortunnego włamywacza jest tem więcej tragicznym, że drzwi tresoru nie były zamknięte na klucz i Landers, gdyby był spróbował, mógłby bez przeszkody wyjść z klatki tresoru na ulicę. Lecz biedak nie wpadł na ten pomysł i drogo zapłacił za usiłowaną kradzież miljonów.

Obłąkany Landers, padł trupem gdy otworzono mu drzwi.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 17. 10. — 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Poranek muzyczny; 13,00 Muzyka lekka; 15,30 Muzyka; 16,00 Stary doktór opowie o „Kocie w butach"; 16,15 Muzyka lekka; 16,45 Cała Polska śpiewa; 17,00 Odczyty; 17,15 Koncert; 17,45 Książka i wiedza; 18,00 Muzyka; 18,30 Film, plastyka, architektura; 18,45 Teodor Szalapin — z płyt; 19,25 Poznajmy przepisy finansowo-rolne; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Utwory na cytrę; 20,15 Powtórzenie transmisji „Rykowisko jeleni"; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki z Polski współczesnej; 21,00 Ostatni dzień — słuchowisko w 125 rocznicę śmierci Chopina; 21,35 Nasze pieśni; 22,00 Koncert; 22,35 Muzyka popularna.

Piątek, 18. 10. — 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Audycja dla dzieci; 12,40 Muzyka; 13,25 Chwilka dla kobiet; 13,30 Z rynku pracy; 15,30 Koncert; 16,00 Pogadanka dla chorych; 16,15 Koncert ze Lwowa; 16,45 Niezwykłe przygody panny Gapy — aud. dla dzieci; 17,00 Reportaż; 17,15 Wiersze; 17,20 Muzyka; 17,50 Poradnik sportowy; 18,00 Koncert solistów; 18,30 Pogadanka aktualna; 19,25 Skrzynka rolnicza; 19,50 Monolog aktualny; 20,00 „O zmierzchu..."; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,05 Koncert symfoniczny; 22,20 Mała orkiestra Polskiego Kraja.

Wywiad z Dyr. Naczelnym Polskiego Radja p. Romanem Starzyńskim

Polskie Radjo przeszło obecnie w ręce Rządu. Z tą chwilą rozpoczęła się nowa faza rozwoju tej, tak ważną grającej rolę w naszem życiu społecznem, instytucji. Dla nas, rolników, fakt ten ma znaczenie specjalnie doniosłe — radjo bowiem na wsi, to najskuteczniejszy, niczem nie zastąpiony środek podniesienia kultury i oświaty oraz uspołecznienia obywateli. Pragnąc więc ze swej strony zaznajomić naszych czytelników z zamierzeniami nowych władz Polskiego Radja w dziedzinie radjofonizacji wsi, jak również poinformować ich, w jakim kierunku pójdzie rozbudowa programu radjowego dla wsi — zwróciliśmy się w tej sprawie do Naczelnego Dyrektora Polskiego Radja, p. Romana Starzyńskiego, który udzielił naszemu przedstawicielowi szeregu cennych i dla nas, rolników — nader pocieszających informacyj.

„Poczynione przez nas doświadczenia w dziedzinie rozpowszechniania radja na wsi — rozpoczyna p. Dyrektor Starzyński — wskazały nam, że ogół ludności rolniczej rozumie i w zupełności docenia znaczenie radjofonji. Idzie więc głównie o to, aby wsi radjo udostępnić w jaknajszerszym zakresie, stało się ono już dziś bowiem dla mieszkańców wsi niejako przedmiotem pierwszej potrzeby. W tym kierunku zrobiono już wiele. Przedewszystkiem więc został obniżony z 3 do 1 złotego abonament radjowy dla rolników i pracowników rolnych. Skonstruowano dalej specjalny typ taniego radjoodbiornika dla użytku wsi, udostępniając go najszerszym rzeszom ludności wiejskiej. Akcja ta zostanie obecnie znacznie rozszerzona, przyczem do udziału w niej wciągnięte będą w większym, niż dotychczas, stopniu czynniki społeczne, jak również organizacje spółdzielcze itp. Będzie też w dalszym ciągu, w oparciu o samorządy i organizacje społeczne, prowadzona praca nad przysposobieniem radjowem wsi drogą masowego szkolenia na powiatowych i organizacyjnych kursach P. R. wiejskich instruktorów radjowych.

Najskuteczniejszym jednak środkiem rozpowszechnienia radja na wsi jest dobry i przystosowany do potrzeb życia wiejskiego program radjowy. W tym więc przedewszystkiem kierunku idzie w sezonie jesienno-zimowym 1935/36 r. działalność programowa Polskiego Radja.

Polska zajmuje pierwsze miejsce w eksporcie żyta

Wedle danych Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, odnoszących się do światowego handlu żytem, w okresie rocznym od 1 sierpnia 1934 r. do 31 lipca 1935 r. wynika, że ogólny światowy eksport żyta wynosił 11.672 tysiące kwintali. W stosunku do poprzedniego okresu rocznego (1. 8. 1933 — 31. 7. 1934 r.) zmniejszył się zatem o 1.005 tys. kw. Polska zajmowała w obu latach pierwsze miejsce wśród krajów eksportujących żyto, wywożąc ogółem w okresie 1933 34 — 4.753 tys. kw. w okresie zaś 1934/35 — 5.294 tys. kw. Mimo spadku ogólnego światowego eksportu żyta, eksport żyta z Polski wykazał wzrost. Udział Polski w ogólnym światowym eksporcie żyta wzrósł zatem o 38 proc. w okresie 1933/34 na 46 proc. w okresie 1934/35. W okresie sprawozdawczym drugie miejsce wśród krajów eksportujących żyto zajmowała Argentyna, wywożąc 2.668 tys. kw., dalsze zaś Szwecja — 907 tys. kw., Łotwa — 867 tys. kw. i Litwa — 544 tys. kw.

Sprawy organizacyjne Stron. Ludowego

Pow. Błonie. Zjazd statutowy powiatu błońskiego odbędzie się w Grodzisku Mazowieckim w niedzielę, dn. 20 października br. o godz. 12-ej w południe przy ul. 11-go Listopada nr. (dom Apla, lokal Tura). Wzywa się wszystkie Koła S. L. do wykupienia przed Zjazdem legitymacyj członkowskich. W dzień Zjazdu można będzie już od godziny 10 rano wykupywać legitymacje na sali obrad.

(—) **J. Krysa**, prezes pow. S.L.

Pow. Opatów. W niedzielę, 20-go października, o godz. 10 rano w Opatowie, w Sekretarjacie pow. Stron. Ludowego odbędzie się zebranie Zarządu Pow. Str. Ludow., na które przybyć winni obowiązkowo wszyscy członkowie Zarządu. Sprawy ważne.

Piotr Dębiak, wicepr. Zarz. P.

Pow. Suwałki. W dniu 20 października odbędzie się zebranie Zarządów Kół Str. Lud. pow. suwalskiego.

Odpowiedzi Redakcji

— **Panu J. Kostrzewie, Miechów pow. Kępno Pozn.:** W sprawie obniżenia należnego spadku, powstałego po 1 stycznia 1926 r. do 1 lipca 1932 r. i rozłożenia tegoż spadku na spłatę ratami, może Pan zwrócić się do Powiatowego Urzędu Rozjemczego, który po rozpatrzeniu sprawy, w razie możności dług obniży i rozłoży go na spłatę półrocznemi ratami w przeciągu 14 lat.

— **Panu Władysławowi Brzozowskiemu, Zielkowo, pocz. Rożental Pom.** Banki Ludowe spłacają swych wierzycieli w sposób następujący: 1) jeżeli majątek spółdzielni (do których zaliczają się i Banki Ludowe) nie wynosi nawet połowy funduszu zasobowego i wszelkich innych funduszów, waloryzacja wkładów nie następuje; 2) jeżeli majątek spółdzielni przekracza połowę funduszów zasobowych majątek spółdzielni rozdziela się równomiernie na udziały, fundusze rezerwowe i wkłady oszczędnościowe. Wobec tego spłata zależy od wartości majątku Banku Ludowego.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420
Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawn. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu" w Tuszewie